

ROZTOCZAŃSKI GŁOS



Luty 2026
Nr 2 [134]

ISSN 2392-2060

nakład: 7 000 egz.

kolportaż:

Dekanaty Diecezji
Zamojsko-Lubaczowskiej

POWIATY: ZAMOJSKI, KRASNOSTAWSKI, HRUBIESZOWSKI, BIŁGORAJSKI, TOMASZOWSKI, LUBACZOWSKI, NIŻAŃSKI

W numerze:

Rok św. Franciszka
w Kościele

Gorajskie kolędowanie

św. Agata z Sycylii

Kolędnicy misyjni
z Rachai

R E K L A M A



R E K L A M A



Króluj nam Chryste!

Akcja Katolicka jest jedną z najważniejszych form apostołstwa świeckich w Kościele powszechnym. Jej powstanie wiąże się z głęboką troską Kościoła o obecność wartości chrześcijańskich w życiu społecznym, zwłaszcza w okresie dynamicznych przemian XIX i XX wieku. Już w drugiej połowie XIX stulecia papież Leon XIII dostrzegł potrzebę aktywnego zaangażowania ludzi świeckich w misję Kościoła. W swoich dokumentach, a szczególnie w encyklice *Rerum novarum* z 1891 roku, wskazywał na odpowiedzialność katolików za kształtowanie życia społecznego w duchu Ewangelii oraz na konieczność organizowania stowarzyszeń świeckich współpracujących z hierarchią kościelną.

Historia Akcji Katolickiej w Kościele powszechnym

Właściwe podstawy Akcji Katolickiej położył papież Pius X, który określił ją jako współpracę świeckich z hierarchią kościelną w apostołstwie Kościoła. Był to moment przełomowy, gdyż po raz pierwszy tak jasno podkreślono apostołską odpowiedzialność ludzi świeckich za Kościół i świat. Szczególny rozwój Akcji Katolickiej nastąpił w okresie pontyfikatu papieża Piusa XI. To on nadał jej wyraźną strukturę organizacyjną oraz określił jej miejsce w życiu Kościoła, powołując ją do istnienia w 1928 roku. W tym czasie Akcja Katolicka rozwinęła się w wielu krajach Europy i świata, stając się ruchem o charakterze powszechnym, działającym pod bezpośrednim zwierzchnictwem biskupów. Nauczanie Soboru Watykańskiego II potwierdziło i pogłębiło rolę Akcji Katolickiej, ukazując powołanie świeckich do aposto-

stwa jako owoc sakramentów chrztu i bierzmowania. Dokumenty soborowe wskazały, że Akcja Katolicka pozostaje szczególną formą zorganizowanego apostołstwa świeckich, realizowanego w ścisłej jedności z pasterzami Kościoła.

działności za Kościół i świat. W 1930 roku Episkopat Polski powołał Akcję Katolicką jako ogólnokościelną organizację świeckich, działającą pod zwierzchnictwem biskupów. W krótkim czasie rozwinęła się ona na terenie całego kraju. Powstały liczne oddziały parafial-

władze komunistyczne zakazały istnienia Akcji Katolickiej. Jej struktury zostały rozwiązane, a działalność świeckich w Kościele została poważnie ograniczona. Mimo tych trudnych lat duch Akcji Katolickiej przetrwał w sercach wiernych, podtrzymywany przez mo-



Od lewej: Adam Kułaj, bp Marian Rojek, Andrzej Juszcak, Fot. ks. Krzysztof Świta

Z dziejów Akcji Katolickiej w Polsce

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku Polska stanęła wobec potrzeby głębokiej odnowy życia religijnego i moralnego narodu po 123 latach rozbiorów. W nowej rzeczywistości państwowej Kościół musiał zmierzyć się z licznymi wyzwaniami duchowymi i społecznymi, dostrzegając konieczność czynnego zaangażowania wiernych świeckich w dzieło apostołstwa. W realizacji tego zadania szczególną rolę miała odegrać Akcja Katolicka, poprzez którą papież Pius XI wzywał katolików do współodpowie-

dnosci oraz struktury diecezjalne. Działalność Akcji Katolickiej obejmowała formację religijną, wychowanie młodzieży, pracę społeczną i charytatywną, a także troskę o katolicki charakter życia publicznego. Utworzono cztery stany Akcji Katolickiej: mężczyzn, kobiet oraz młodzież męską i żeńską, które tworzyły żywą wspólnotę wiary i odpowiedzialności. Okres II wojny światowej przyniósł tragiczne przerwanie działalności Akcji Katolickiej. Wielu jej członków oddało życie w czasie okupacji, dając ciche, lecz wymowne świadectwo wierności Bogu i Ojczyźnie. Po zakończeniu wojny

dłitwę, pamięć, wspólnotę i posługę duszpasterzy. Nowy rozdział w dziejach Akcji Katolickiej w Polsce otworzył się po przemianach ustrojowych 1989 roku. W 1996 roku Konferencja Episkopatu Polski dokonała jej oficjalnej reaktywacji, przywracając to dzieło życiu Kościoła w Ojczyźnie. Od tego czasu Akcja Katolicka ponownie podejmuje swoją misję formacji dojrzałych świeckich oraz służby parafiom, diecezjom i całemu społeczeństwu.

Bł. Stanisław Kostka Starowieyski – świecki apostoł

Stanisław Starowieyski urodził się 11 maja 1895 roku w Ustrobnej, w rodzinie głę-

boko zaangażowanej w życie Kościoła. Jego ojciec, Stanisław Starowieyski, był znanym działaczem katolickim i posłem na Sejm Ustawodawczy w 1919 roku, natomiast matka Amelia była założycielką Sodalitacji Mariańskiej Pań Wiejskich Ziemi Sanockiej oraz wydawczynią czasopisma „Niewiasta Katolicka”. Wychowywał się w domu, który stał się dla niego szkołą życia chrześcijańskiego i społecznej odpowiedzialności. Naukę kontynuował w Kolegium Jezuitów w Chyrowie, a następnie studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Jego młodość przypadła na czas I wojny światowej. Brał udział w walkach o Lwów i Przemyśl, a następnie w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 roku. Za męstwo został odznaczony Krzyżem Walecznych oraz Orderem *Virtuti Militari*.

24 sierpnia 1921 roku zawarł związek małżeński z Marią Szeptycką, prawniczką Aleksandra Fredry. Małżonkowie zamieszkali w Łaszczowie, w oficynie dworskiej, prowadząc gospodarstwo rolne i wychowując sześć dzieci: Ignacego, Aleksandra, Mariana, Stanisława, Andrzeja i Elżbietę. Fundamentem ich życia rodzinnego była codzienna modlitwa oraz regularny udział we Mszy Świętej. Starowieyscy aktywnie uczestniczyli również w życiu kulturalnym Łaszczowa.

cd. na str. 2

Dla Przyjaciół Katolickiego Radia Zamość

cd. ze str. 1

Z ich inicjatywy powstało Amatorskie Kółko Miłośników Sceny, w którym występowali mieszkańcy miasta. Dochód z przedstawień przeznaczano na pomoc najuboższym oraz na paczki dla dzieci z rodzin chłopskich. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Stanisław Starowieyski z wielkim zaangażowaniem podjął dzieło odnowy moral-

Cechowały go głęboka wiara, pokora i wrażliwość na potrzeby drugiego człowieka. Codzienna Eucharystia, modlitwa różańcowa oraz życie sakramentalne stanowiły fundament jego duchowości. Uczył, że posiadane dobra powinny służyć czynieniu dobra, a nie wygodnemu czy wystawnemu życiu. Z jego inicjatywy powstała Sodal-

czowie znajdują się relikwie błogosławionego Stanisława - jego różaniec, przekazany parafii przez rodzinę Starowieyskich. Uroczysta intronizacja relikwii miała miejsce 18 września 2017 roku z udziałem Jego Eksceleńcji księdza biskupa Jana Śrutwy, rodziny błogosławionego oraz przedstawicieli Akcji Katolickiej. Różaniec bł. Stanisława pozostaje wymownym świadectwem życia przenikniętego modlitwą, miłością bliźniego i odpowiedzialnością za Kościół.

Bł. Stanisław Starowieyski w Łaszczowie – życie, dziedzictwo i kult, który trwa

Bł. Stanisław Starowieyski należy do najwybitniejszych postaci związanych z dziejami Łaszczowa. Choć pochodził z innego regionu Polski, to właśnie Łaszczów stał się jego domem w latach 1921–1940 i do dziś pozostaje jednym z najważniejszych miejsc żywego kultu błogosławionego. Bł. Stanisław Starowieyski szybko wyrósł na jedną z najważniejszych postaci życia religijnego i społecznego Łaszczowa. Wraz z żoną codziennie uczestniczył w porannej Mszy Świętej w kościele parafialnym. W tej samej świątyni ochrzczono wszystkie ich dzieci. Zachowane księgi metrykalne zawierają liczne zapisy świadczące zarówno o randze tych wydarzeń, jak i o szczególnym zaangażowaniu Stanisława Starowieyskiego jako ojca chrzestnego oraz osoby zgłaszającej zgony parafian. Szczególne miejsce w jego działalności zajmowała Akcja Katolicka. Pełnił funkcję prezesa parafialnego oddziału w Łaszczowie, następnie prezesa Akcji Katolickiej Ziemi Tomaszowskiej, a później prezesa Akcji Katolickiej Diecezji Lubelskiej. Dzięki jego gorliwemu zaangażowaniu w parafii prężnie działały liczne stowarzyszenia: Katolickie Stowarzyszenie Mężów, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet oraz stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej. Do dziś świadectwem tej aktywności pozostają trzy zachowane sztandary z lat 1937–1938 oraz pamiątkowa fotografia z pielgrzymki Akcji Katolickiej do Częstochowy z 1933 roku. Dnia 13 czerwca 1999 roku papież św. Jan Paweł II wyniósł

Stanisława Starowieyskiego na ołtarze, ogłaszając go błogosławionym jako jednego ze 108 męczenników II wojny światowej. W uroczystościach beatyfikacyjnych uczestniczyła delegacja parafii w Łaszczowie. Szczególnym momentem w dziejach kultu błogosławionego w Łaszczowie było uroczyste wprowadzenie jego relikwii, które miało miejsce 18 czerwca 2017 roku. Relikwią jest różaniec bł. Stanisława, przechowywany po jego aresztowaniu przez żonę Marię Starowieyską, następnie przekazany synowi Andrzejowi, później wnukowi Wojciechowi, aż wreszcie powierzony parafii łaszczowskiej. Uroczystościom intronizacji przewodniczył bp Jan Śrutwa, a homilię wygłosił ks. Marek Starowieyski. Zwieńczeniem wydarzenia była pielgrzymka parafian do grobu błogosławionego w Łabuniach. Kolejnym ważnym etapem było poświęcenie nowego ołtarza ku czci bł. Stanisława Starowieyskiego w kościele parafialnym, dokonane 18 września 2018 roku przez bp. Mariana Rojka. Ołtarz przedstawia błogosławionego w obozowym stroju oraz zawiera relikwiarz z różańcem, na który wskazują rzeźby aniołów. Uroczystość zgromadziła licznych wiernych, przedstawicieli Akcji Katolickiej oraz mieszkańców miasta. Pamięć o bł. Stanisławie Starowieyskim żywa jest również w środowisku oświatowym. W 1999 roku miejscowe Liceum Ogólnokształcące

przyjęło jego imię. Od tego czasu szkoła szczególnie pielęgnuje dziedzictwo swojego Patrona.

Akcja Katolicka w Diecezji (1995–2026)

Akcja Katolicka w Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej została formalnie erygowana dekretem z dnia 16 grudnia 1995 roku przez ówczesnego biskupa diecezjalnego Jana Śrutwę. Uroczysta Msza Święta w katedrze zamojskiej, podczas której odczytano dekret erekcyjny, stała się symbolicznym początkiem diecezjalnych struktur stowarzyszenia świeckich. Pierwszym prezesem diecezjalnym został Adam Kułaj, a funkcję diecezjalnego asystenta kościelnego objął ks. Czesław Grzyb. Obecnie trzecią kadencję prezesa Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej pełni Andrzej Juszcak.

18 stycznia 2026 roku w katedrze zamojskiej odbyły się uroczystości z okazji 30-lecia powołania Akcji Katolickiej w diecezji. Mszy Świętej przewodniczył bp Marian Rojek w asyście kapłanów i diecezjalnego asystenta. W jubileuszu uczestniczyli przedstawiciele Parafialnych Oddziałów Akcji Katolickiej. Patronem Akcji Katolickiej w diecezji zamojsko – lubaczowskiej jest bł. Stanisław Starowieyski, wzór świeckiego apostołatu i odpowiedzialnego zaangażowania w życie Kościoła.

ks. Krzysztof Świta
diecezjalny asystent
Akacji Katolickiej



bł. Stanisław Kostka Starowieyski, fot. Arch. Parafia Łaszczów

nej i religijnej społeczności. W 1931 roku został prezesem Akcji Katolickiej powiatu tomaszowskiego, w 1932 roku wiceprezesem diecezjalnym, a od 1935 roku pełnił funkcję prezesa Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Lublinie.

W Łaszczowie i Tomaszowie Lubelskim organizował spotkania formacyjne, wykłady, rekolekcje oraz pielgrzymki. Podkreślał, że Akcja Katolicka nie jest jedynie organizacją społeczną, lecz drogą uświęcenia świeckich poprzez codzienną wierność Ewangelii. Zachęcał do tworzenia stowarzyszeń młodzieżowych i rodzinnych, a jego działalność obejmowała całą ziemię tomaszowską. Do najważniejszych inicjatyw należały pielgrzymki na Jasną Górę, w tym ogólnopolska pielgrzymka ziemianstwa w 1937 roku, udział w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie w 1938 roku oraz w Kongresie ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu w 1937 roku. Szczególną troską otaczał również młodzież Liceum w Tomaszowie Lubelskim, współpracując z prefektem tej szkoły.

cja Mariańska Panów Ziemi Tomaszowsko-Zamojskiej. W 1937 roku spotkał się z ojcem Maksymilianem Kolbem, proponując utworzenie centrali prasy katolickiej w Łaszczowie. Choć projekt nie został zrealizowany, udało się otworzyć kiosk z prasą katolicką, który przez lata służył mieszkańcom.

Po wybuchu II wojny światowej bł. Stanisław Starowieyski został aresztowany przez niemieckiego okupanta z powodu swojej działalności katolickiej i pozycji społecznej. Przeszedł przez więzienia w Rotundzie Zamojskiej i na Zamku Lubelskim, a następnie przez obozy koncentracyjne w Sachsenhausen i Dachau. Zmarł w nocy z 12 na 13 kwietnia 1941 roku, w Wielką Noc Zmartwychwstania Pańskiego, pozostając wierny zasadom, którym służył przez całe życie. Świadkowie jego męczeństwa, wśród nich kardynał Adam Kozłowiecki oraz ksiądz Dominik Maj, podkreślali jego niezłomną wiarę, pogodę ducha i gotowość niesienia pomocy innym nawet w nieludzkich warunkach obozowych.

W kościele parafialnym pw. św. Ap. Piotra i Pawła w Łasz-



ks. Krzysztof Świta przy ołtarzu S. Starowieyskiego w kościele w Łaszczowie

ADRES WYDAWCY I REDAKCJI:

Katolickie Radio Zamość
 ul. Hetmana Jana Zamoyskiego 1, 22-400 Zamość
 tel. 84 639 97 97, www.radiozamosc.pl
 BANK PKO BP 15 1020 5356 0000 1202 0005 1912

REDAKTOR NACZELNY:

Anna Niderla-Kudach
anna.niderla@radiozamosc.pl
 tel. kom. 511 496 492

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Paulina Zajac, Joanna Ferens,
 Adrianna Czugała, Kinga Badowska,
 ks. Krzysztof Świta

REKLAMA:

reklama@radiozamosc.pl
SKŁAD I ŁAMANIE:
reklama@radiozamosc.pl

DRUK:

Polska Press Sp. z o.o.
 Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec
 ul. Baczyńskiego 25 A, 41-203 Sosnowiec-Milowice
 tel. +48 32 364 21 00, faks +48 32 364 21 03
 e-mail: drukarnia.sos@pprint.pl



Terapia Roztocze to prywatny, kameralny ośrodek oferujący kompleksową psychoterapię uzależnień dla dorosłych.

Pomagamy osobom z problemem uzależnienia od alkoholu, narkotyków, leków oraz hazardu i innych uzależnień behawioralnych.

PROFESJONALNA POMOC Z DAŁA OD CHAOSU TWOJE BEZPIECZNE MIEJSCE ZMIANY

Ośrodek położony jest w malowniczym Gilowie, wsi w zachodniej części Roztocza, w województwie lubelskim. Zapewnia ciszę, kameralność, spokój i warunki sprzyjające refleksji do skutecznej zmiany.

Nasz zespół tworzą certyfikowani specjaliści psychoterapii uzależnień, którzy łączą skuteczne metody leczenia z empatycznym podejściem.

Zapraszamy do kontaktu z nami, aby dowiedzieć się więcej o naszym Ośrodku i dostępnych metodach leczenia.

**Trwają zapisy na turnus
MARZEC 2026.
Liczba miejsc
OGRANICZONA.
REZERWACJA:
791 370 697**

Terapia Roztocze
Ośrodek Leczenia Uzależnień
w Gilowie woj. lubelskie
Gilów 57, 23-450 Goraj
tel.: 791 370 697 lub 575 252 433
e-mail: kontakt@terapiaroztocze.pl

Wywiad

Rok Świętego Franciszka

Rok 2026 przeżywamy w duchu św. Franciszka z Asyżu

Rok 2026 Kościół przeżywa jako Rok Świętego Franciszka z Asyżu, ogłoszony z okazji 800. rocznicy jego śmierci. To czas zaproszenia do prostszego życia, ciszy i uważnego spojrzenia na Boga obecnego w codzienności. O sensie tego jubileuszu, jego duchowym znaczeniu i konkretnych propozycjach dla wiernych mówi o. Mariusz Książek OFM Conv., franciszkanin oraz proboszcz parafii pw. Zwiastowania NMP OO Franciszkanów w Zamościu.

Dlaczego właśnie teraz Kościół ogłasza rok świętego z Asyżu i jaki jest jego najgłębszy sens?

W ostatnich latach przeżywalismy wiele jubileuszy franciszkańskich, bo była i rocznica utworzenia szopki w Greccio, pierwszej szopki bożonarodzeniowej, była rocznica otrzymania przez świętego Franciszka stygmatów i ułożenia przez niego „Pieśni stworzenia”. Teraz dochodzimy do tego najważniejszego jubileuszu, jakim jest rocznica, kiedy święty Franciszek dokonuje swojego transitu, czyli przejścia z ziemi do nieba. Papież Leon XIV w dokumencie ogłaszającym Rok Świętego Franciszka podkreśla wielkie znaczenie tej postaci. Píše, że Franciszek jest jedną z tych osób, które na przełomie XII i XIII wieku dokonały największych zmian w świecie, zwłaszcza dla osób wierzących, dla istoty i charakteru Kościoła. Jego aktualność, sposób życia, to, jak postrzegał i kochał Ko-

ściół, jest bardzo aktualne także w naszych czasach.

Skoro mówimy o naszych czasach, pełnych pośpiechu, napięcia i niepokoju, kim jest dziś święty Franciszek? Jak na niego patrzeć?

– Franciszek uczy nas tego, żeby żyć tu i teraz, tym światem, który nas otacza. Nie bujać w obłokach, tylko żyć rzeczywiście dniem codziennym, ze swoimi radościami, smutkami i troskami, ale zawsze w odniesieniu do Boga. Bardzo wyraźnie było to widoczne w „Pieśni słonecznej”. Zachwycił się światem, w którym żył, kamieniami, chmurami, wszystkim tym, co nas otacza, ale jednocześnie potrafił w tym dostrzec odciski palców Boga. Wiedział, że to wszystko nie powstało samo z siebie, tylko zostało stworzone przez kogoś konkretnego, kto ma swoje imię i kto nieustannie nad tym światem czuwa. Dla Boga każdy człowiek i każde stworzenie są ważne i nie są zapomniane.

Drugim ważnym elementem duchowości Franciszka jest cisza i modlitwa. Jak znaleźć na nie miejsce dzisiaj?

To jest bardzo trudne zadanie. Wystarczy wejść do domów, gdzie są małe dzieci, żeby zobaczyć, jak trudno tam o ciszę i spokój. Łatwo powiedzieć, że się nie da i żyjemy dalej. A jednak znam wiele osób i rodzin, które mimo ogromnego zabiegania bardzo cenią te kilka minut ciszy. Czasem trzeba wręcz stanąć na rękach, żeby je



o. Mariusz Książek OFM, fot. Archiwum KRZ

znaleźć, ale się okazuje, że jest to możliwe. To są takie chwile głębokiego oddechu dla ducha, nawet jeśli trwają bardzo krótko. To momenty spotkania z samym sobą i z Panem Bogiem. I to na pewno owocuje.

Mówi Ojciec głównie o doświadczeniu osób świeckich. A co z rodziną franciszkańską?

Franciszkanie od samego początku są zakonem kontemplacyjno-apostolskim. Mamy w sobie te dwa charyzmaty. Są miejsca, jak dom modlitwy w Stoczku koło Czemiernik, gdzie bracia nie prowadzą działalności apostolskiej, ale modlą się i pokutują. To miejsce jest otwarte również dla świeckich, którzy chcą spędzić weekend w ciszy, modlitwie i prostym rytmie

dnia. Również my, w klasztorach parafialnych, przeżywamy regularnie dni skupienia, kiedy odkładamy codzienne obowiązki, adorujemy Najświętszy Sakrament, celebруем Mszę Świętą jako wspólnota i pytamy Boga, czego od nas oczekuje. Robimy też spotkanie ze Słowem Bożym, czyli pytamy Pana Boga: „Boże, co Ty chcesz mówić do nas, jako do wspólnoty franciszkanów w Zamościu? Czego od nas oczekujesz?”. To tak, żeby wspólnie zatrzymać się i spotkać z Panem w ciszy.

Jakie konkretne wydarzenia jubileuszowe planowane są w Zamościu?

Chcemy zaprosić mieszkańców Zamościa i okolic na triduum poświęcone św. Franciszkowi. W piątek 2 października po wieczornej Mszy Świętej nasz chór parafialny wykona „Pieśń Słoneczną” do tekstu świętego Franciszka. W sobotę 3 października odbędzie się Transitus, czyli liturgia przejścia świętego Franciszka z ziemi do nieba, zakończona procesją ze świecami. Natomiast w niedzielę 4 października o godzinie 12.00 zaplanowana jest uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem biskupa Mariusza Leszczyńskiego, połączona z jubileuszem pięciolecia ponownej konsekracji naszej świątyni.

Rok Świętego Franciszka to także możliwość uzyskania odpustu zupełnego. Jakie są zasady?

Dekret watykański obejmuje wszystkie osoby należące do pierwszego, drugiego i trzeciego zakonu świętego Franciszka oraz do instytutów świeckich

i wspólnot związanych z charyzmatem franciszkańskim. Te osoby mogą uzyskiwać odpust zupełny codziennie. Pozostali wierni świeccy mogą go uzyskać, uczestnicząc w wydarzeniach jubileuszowych albo nawiedzając kościoły franciszkańskie, czy miejsca związane z duchowością franciszkańską. W takich miejscach należy odmówić „Ojcze nasz”, wyznanie wiary, wezwania do Matki Bożej i świętych franciszkańskich oraz pomodlić się w intencjach pokoju i ubogich. Na terenie naszej diecezji są to m.in. kościoły i klasztory franciszkańskie w Zamościu, Horyńcu, Hrubieszowie i Radecznicy. Odpust można uzyskać także w miejscach, gdzie żyją zgromadzenia zakonne inspirowane duchowością franciszkańską. W Zamościu są to Siostry Franciszkańki Misjonarki Maryi, a także siostry klaryski w Sitańcu. Bardzo zachęcam do odwiedzenia sióstr klarysek. Ich duch modlitwy, prostoty i braterstwa jest naprawdę czymś wyjątkowym i bardzo franciszkańskim.

Na zakończenie: jedna praktyka duchowa, którą ojciec poleca na ten rok...

Zachęcam, by sięgnąć po źródła franciszkańskie, czyli teksty napisane przez samego świętego Franciszka. One pokazują ogromną głębię jego duchowości, miłość do Kościoła, do Pisma Świętego i Eucharystii. Zapraszam do przeżywania Roku Świętego Franciszka. To będzie czas ogromnej łaski.

**Rozmawiała
Adrianna Czugała**



św. Franciszek (źródło: pixabay.com.pl)

Kołodnicy misyjni z Rachan

Wędrowali ze śpiewem, niosąc Ewangelię

W Parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Rachaniach po raz kolejny odbyło się Kołędowanie Misyjne na rzecz ubogich dzieci z krajów misyjnych. W Niedzielę Świętej Rodziny, 28 grudnia 2025 r., w kościele parafialnym w Rachaniach grupa dzieci i młodzieży - kołodników misyjnych - pod kierunkiem parafialnego organisty zaprezentowała koncert kołęd. Przesłaniem koncertu było głoszenie radosnej nowiny o Narodzeniu Jezusa Chrystusa. Koncert kołęd bożonarodzeniowych był zapowiedzią kołędowania misyjnego.

W niedzielę 4 stycznia 2026 r. po porannej Mszy św. odbyło się uroczyste błogosławieństwo i rozesłanie 6 grup kołodników misyjnych wraz z opiekunami do poszczególnych miejscowości parafii Rachanie. Kołodnicy Misyjni kołędowali w imieniu Ojca Świętego Leona XIV, przez niego posłani i szczególnie pobłogosławieni. Ofiary zebrane z kołędowania zostały przekazane do Papieskich Dziel Misyjnych w Warszawie, a następnie do Dykasterii do spraw ewangelizacji w Watykanie. W tym roku kołodnicy misyjni wspierali dzieci ze Sri Lanki – kraju, w którym chrześcijanie stanowią niewiel-

ką część społeczeństwa, a wiele dzieci zmagają się z ubóstwem i brakiem dostępu do edukacji. Akcja Papieskiego Działu Misyjnego Dzieci jest nie tylko konkretną pomocą materialną, ale także piękną lekcją wrażliwości i przypomnieniem o powszechności Kościoła. Miłosierdzie, pomagania innym, miłości trzeba się nauczyć i oni się właśnie tego uczą poprzez kołędowanie misyjne. Pomagają innym tak jak umieją: swoją radością, śpiewem i rozmową – powiedział proboszcz parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Rachaniach, ks. Krzysztof Kłos, dodając: *Jako proboszcz przede wszystkim pragnę z całego serca podziękować Wam, drodzy rodzice, że zachęciście swoje dzieci do kołędowania misyjnego na rzecz biednych dzieci ze Sri Lanki i tym samym podtrzymywania naszej pięknej, polskiej, bożonarodzeniowej tradycji. Dziękuję Wam drogie dzieci i młodzieży za odwagę, chęć i trud kołędowania. To Wasze kołędowanie było wielką radością dla mieszkańców naszej parafii i dla nas księży. Było to głoszenie dobrej nowiny o nowonarodzonego Pana Jezusie.*

Dzieci z radością wzięły udział w kołędowaniu misyjnym: *Zdecydowałam się być kołodnikiem misyjnym, ponieważ chciałam*

zrobić coś dobrego dla innych i włączyć się w pomoc dzieciom w krajach misyjnych. Odwiedzając domy sąsiadów mamy możliwość opowiadać o dzieciach żyjących w innych częściach świata, dzielić się wiedzą, którą nabyliśmy od odwiedzających naszą parafię misjonarzy – powiedziała Gabriela Domańska.

Wspólne kołędowanie uczy dzieci nie tylko współpracy, obowiązkowości i dzielenia się swoim czasem z innymi, to również nauka dawania świadectwa wiary. Bycie kołodnikiem misyjnym nauczyło mnie, jak być odważnym w głoszeniu świadectwa o narodzeniu Pana Jezusa – przekonuje jedna z kołędujących dziewczyn, a inna dodaje: Bycie kołodnikiem misyjnym nauczyło mnie wrażliwości na potrzeby innych, odpowiedzialności oraz pracy w grupie. Dzięki temu doświadczeniu zrozumiałam, jak ważna jest pomoc na rzecz drugiego człowieka.

Bycie kołodnikiem misyjnym nauczyło mnie przede wszystkim dzielenia się dobrem, podczas kołędowania zrozumiałam, jak ważne jest czynienie dobra – dodaje Maciej Tyski.

To mi pokazało, że o Panu Bogu można rozmawiać nie tylko w Kościele i na lekcjach religii – podkreślił Paweł Miedziak.



Fot. ks. Krzysztof Kłos

Wielką wartość w kołędowaniu misyjnym dostrzegają również rodzice zaangażowanych w dzieło misyjne dzieci.

Jestem bardzo dumna z tego, że moje dzieci są kołodnikami misyjnymi. To je bardzo rozwija: robiąc coś dla innych - uczą się pomagać, dając coś od siebie - uczą się empatii, uczą się też tego, że gdzieś w świecie żyją dzieci biedniejsze, które potrzebują wsparcia materialnego. Kołędowanie misyjne to jest żywa nauka Kościoła i ewangelizacja naszego społeczeństwa. Dobra nowina chętniej przyjmowana jest od dzieci – zauważa Agnieszka Domańska, mama Gabrysi i Szymona.

Iwona Seńko, mama Hani, Antosia i Emilki, zachęca innych rodziców, by pozwolili dzieciom

kołędować: *Warto dać dziecku taką szansę, pomimo obaw, bo kołędowanie misyjne to nie tylko śpiewanie kołęd, to lekcja empatii i wrażliwości, doświadczenie odpowiedzialności i współpracy z innymi dziećmi, wspieranie okazja do wzmocnienia wiary i poczucia, że można robić coś dobrego dla innych. Często rodzice obawiają się, że dziecko będzie zestresowane, albo że to zbyt obciążające. Moja rada jest prosta: zaufajcie swoim dzieciom. One często są gotowe na więcej niż nam się wydaje. Nawet jeśli początki są nieśmiałe, to takie inicjatywy pozostają w sercu na długo i kształtują postawę otwartości na drugiego człowieka – nie tylko na czas kołędowania, ale na całe życie.*

Anna Niderla-Kudach

Zima w lesie

Kiedy pomoc człowieka naprawdę ma znaczenie

Zima potrafi być piękna. Skrzący się śnieg, ciche świerki uginające się pod białym puchem, ślady saren przecinające leśne dukty. Ale ta pocztówkowa sceneria ma też drugie oblicze – trudne, wymagające i pełne wyzwań dla dzikich zwierząt. Właśnie o tej mniej widocznej stronie zimy rozmawialiśmy na antenie Katolickiego Radia Zamość z Karolem Jańczukiem, starszym specjalistą służby leśnej w Nadleśnictwie Tomaszów.

Tegoroczna zima nie należy do łatwych. Kilkudziesięciocentymetrowa pokrywa śnieżna skutecznie utrudnia dostęp do pożywienia zarówno dużym zwierzętom leśnym, jak i tym najmniejszym, skrzydlatym mieszkańcom naszych ogrodów i parków.

Dzika zwierzyna

Wbrew obiegowym opiniom, dzika zwierzyna nie zostaje zimą bez pomocy. Jak podkreśla leśnik, za dokarmianie saren, jeleni czy dzików odpowiadają myśliwi. Paśniki rozmieszczone w lasach są regularnie uzupełniane suchą i mokrą karmą, a ich stan jest kontrolowany także przez leśników. *To system, który działa - mówi Karol Jańczuk, starszy specjalista służby leśnej nadleśnictwa Tomaszów. Myśliwi wiedzą, kiedy i gdzie należy reagować. W tej chwili sytuacja jest opanowana. I choć widok sarny przy drodze potrafi poruszyć serce, warto pamiętać, że to nie zawsze oznaka głodu. Zwierzęta szukają po prostu miejsc, gdzie łatwiej się poruszać i gdzie śnieg nie utrudnia każdego kroku.*

Ptaki - każdy może pomóc

Zupełnie inaczej wygląda sprawa ptaków. Wiele gatunków zostaje

z nami na zimę i to właśnie one najczęściej korzystają z naszej pomocy. Warto jednak pamiętać, że dokarmianie musi być mądre. Największy mit, z którym przyrodnicy walczą od lat? Pieczywo. *Chleb jest dla ptaków szkodliwy - podkreśla leśnik bez wahania. Może prowadzić to do chorób, a w skrajnych przypadkach nawet do śmierci. Co więc wkładamy do karmnika? Ziarna zbóż, słonecznik, owies, jęczmień, len, orzechy laskowe i włoskie. Sikory chętnie skorzystają także z kawałka niesolonej słoniny, a jeśli mamy szczęście do karmnika zajrzy sówka albo dzięcioł. Gotowe kule tłuszczowe dostępne w sklepach zoologicznych są bezpiecznym i wygodnym rozwiązaniem, zwłaszcza dla tych, którzy dopiero zaczynają swoją przygodę z dokarmianiem. Dobry karmnik powinien: mieć daszek chroniący przed śniegiem*



Fot. Łukasz Kot

i deszczem, umożliwiać ptakom ucieczkę w kilku kierunkach, być regularnie czyszczony, wisieć w miejscu osłoniętym, blisko krzewów lub drzew, znajdować się co najmniej metr – półtora nad ziemią.

Odpowiedzialność

Jedną z najważniejszych spraw dotyczy regularności. *Jeśli zaczynamy dokarmiać ptaki zimą, musimy to robić systematycznie - zaznacza Karol Jańczuk. Najgorsze, co można zrobić, to wyłożyć*

karmę raz, czy dwa i zapomnieć – dodaje leśnik. Ptaki przyzwyczajają się do miejsc, gdzie znalazły pokarm. Wracają tam, tracąc cenną energię, jeśli karmnik okazuje się pusty. Dlatego dokarmianie to nie jednorazowy gest, ale zobowiązanie aż do ustąpienia śniegu i nadejścia wiosny.

A las? Las, jak zawsze, zaprasza. Trzeba tylko wchodzić do niego z uwagą, czujnym sercem i głową na właściwym miejscu.

Paulina Zajac

Firma Menstyl Polski Producent Garniturów "Guittard"



zaprasza do nowo otwartego sklepu:



Zamość, ul. Sadowa 8/10

Gorajskie kołędowanie

Tradycja, która łączy pokolenia

W dniach 17–18 stycznia br., w Gminnym Ośrodku Kultury w Goraju odbyła się XVIII edycja „Gorajskiego kołędowania”. Dwudniowe spotkanie zgromadziło licznych mieszkańców gminy oraz wykonawców, którzy wspólnym śpiewem kolęd i pastorałek przedłużali radość płynącą z czasu Bożego Narodzenia.

O idei i charakterze wydarzenia mówiła dyrektor GOK w Goraju Marta Miszczak-Najda: *Gorajskie kołędowanie odbywa się w tym roku już po raz osiemnasty. Tradycyjnie co roku spotykamy się z grupami i solistami – zarówno z dziećmi, młodzieżą, jak i z dorosłymi osobami. Celem naszego kołędowania jest integracja, takie spotkanie noworoczne, gdzie możemy się wszyscy spotkać i międzypokoleniowo pośpiewać*

Jak zaznaczyła dyrektor, wydarzenie ma otwartą formułę i łączy różne środowiska. Obok śpiewu pojawiają się również elementy teatralne, a na scenie spotykają się zarówno najmłodsi, jak i seniorzy. *Najstarszą uczestniczką naszego kołędowania jest nasza lokalna gwiazda, pani Janina Pydo, śpiewaczka muzyki tradycyjnej,*



Fot. Joanna Ferens

która w tym roku skończy 96 lat – mówiła z dumą. W kołędowaniu biorą udział stowarzyszenia, koła gospodyń wiejskich, grupy dziecięce i młodzieżowe działające przy GOK i parafii, a także mieszkańcy gminy Goraj. Znaczenie tej inicjatywy dla lokalnej społeczności podkreślał starosta biłgorajski Andrzej Szarlip.

Trwamy cały czas w tym cudownym okresie Świąt Bożego Narodzenia, w okresie kołędowania,

czyli składania sobie dobrych życzeń w kontekście narodzin Jezusa Chrystusa – zauważył. Jak dodał, tradycja kołędowania jest głęboko zakorzeniona w polskiej kulturze i wciąż bardzo żywa, czego najlepszym dowodem jest pełna sala GOK w Goraju. To wspaniała tradycja, już wiele lat kontynuowana, która każdego roku cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. Bardzo dużo osób bierze czynny udział, śpiewając i chwalcąc Pana

Boga w ten sposób – mówił starosta. W jego ocenie „Gorajskie kołędowanie” ma nie tylko wymiar religijny i kulturowy, ale także społeczny. To bardzo dobre z punktu widzenia kultywowania naszej tradycji i kultury chrześcijańskiej, ale z drugiej strony niezwykle ważny jest aspekt integracji lokalnej społeczności, wzmacniania więzów i budowania wspólnoty – podkreślił.

Program dwudniowej imprezy był bardzo bogaty. Przed publicznością zaprezentowali się soliści i zespoły z terenu gminy Goraj, wykonując tradycyjne kolędy, pastorałki oraz świąteczne utwory. Na scenie wystąpiły m.in. dzieci i młodzież z Dziecięcych Zespołów Wokalnych działających przy GOK w Goraju, schola parafialna „Promyczki św. Bartłomieja”, Gminna Orkiestra Dęta z Goraja, zespoły śpiewacze z terenu gminy, Nieformalne Koła Gospodyń Wiejskich, a także Janina Pydo i Jadwiga Skoczylas. Niedzielne spotkanie wzbogacił spektakl obrzędowy pt. „Jadwent i Wilija w dawnej wsi” w wykonaniu Grupy Teatralnej „Mimesis” działającej przy GOK w Goraju. Widowisko przeniosło widzów w klimat dawnej polskiej wsi, przypominając zapomniane zwyczaje i obrzędy związane z okresem adwentu i Wigilii. XVIII „Gorajskie kołędowanie” po raz kolejny potwierdziło, że wspólne śpiewanie kolęd pozostaje żywą tradycją, która łączy pokolenia, umacnia więzi i pozwala głębiej przeżywać tajemnicę Bożego Narodzenia.

Joanna Ferens

Orkiestra, która gra Ewangelię

Uczta dla ducha i ucha

W kościele pw. Świętego Michała Archaniola w Soli odbył się koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu Krasnobrodzkiej Orkiestry Dętej. Wydarzenie zgromadziło licznie parafian oraz gości, którzy wspólnie przeżywali radość Bożego Narodzenia wyrażoną poprzez muzykę. Koncert był nie tylko wydarzeniem artystycznym, ale również duchowym przygotowaniem do dalszego przeżywania tajemnicy Wcielenia. Po zakończeniu koncertu słowa wdzięczności wobec muzyków skierował proboszcz parafii, ks. Krzysztof Jankowski. Jak podkreślał, kolędy wykonane przez orkiestrę stały się dla zgromadzonych formą modlitwy. *To nie był zwykły koncert. Ta muzyka pomogła nam wyciszyć serca i jeszcze raz zatrzymać się przy tajemnicy Bożego Narodzenia. W świecie pełnym pośpiechu takie chwile są bardzo potrzebne, bo pozwalają nam spojrzeć głębiej na to,*

*co najważniejsze – mówił kapłan, dziękując artystom za ich obecność i zaangażowanie. Kapelmistrz Krasnobrodzkiej Orkiestry Dętej, Mateusz Krawiec, zwrócił uwagę na przygotowania do koncertu oraz znaczenie systematycznej pracy zespołu. Za każdym występem stoi wiele godzin prób, cierpliwości i wspólnego wysiłku. Staramy się dbać o repertuar, aby kolędy i pastorałki nie były tylko odtworzeniem znanych melodii, ale niosły ze sobą głębszy przekaz i piękno tradycji – podkreślał. Jak zaznaczył, dla muzyków ważne jest, aby ich gra prowadziła słuchaczy do refleksji i modlitwy. O szczególnym charakterze orkiestry mówiła dyrektor Krasnobrodzkiego Domu Kultury, Mariola Czapla, akcentując jej wielopokoleniowy wymiar: *W tej orkiestrze spotykają się różne pokolenia. Grają dzieci, młodzież, dorośli, a nawet całe rodziny. To naturalne miejsce przekazywania**



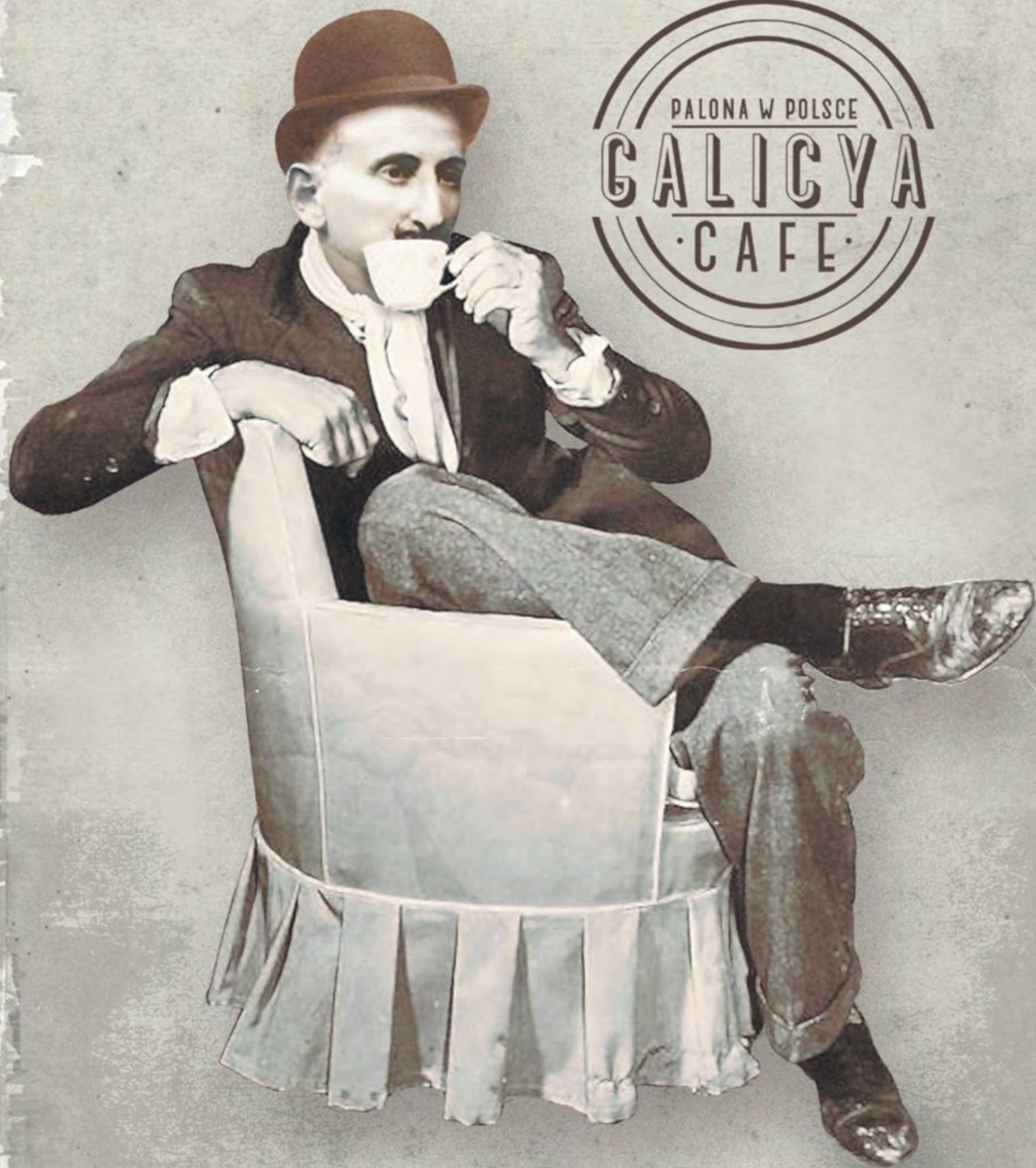
Orkiestra Dęta z Krasnobrodu, Fot. Joanna Ferens

tradycji – nie w teorii, ale przez wspólne działanie, relacje i codzienną obecność. Dodała również, że wspólne muzykowanie uczy odpowiedzialności, cierpliwości i wzajemnego szacunku. Znaczenie orkiestry dla promocji miasta i regionu podkreślał burmistrz Krasnobrodu, Kazimierz Misztal. Krasnobrodzka Orkiestra Dęta od lat jest ambasadorem naszego miasta. Reprezentuje nas nie tylko na scenach, ale także poprzez wartości, które

niesie – zakorzenione w chrześcijańskiej kulturze i tradycji – mówił burmistrz, dziękując muzykom za ich wkład w życie kulturalne i społeczne regionu. Zwieńczeniem wydarzenia była oprawa muzyczna Mszy świętej, podczas której orkiestra wykonała kolędy w ramach liturgii. Dla wiernych była to okazja, aby przeżyć Eucharystię w szczególnie uroczystej atmosferze, w której muzyka stała się modlitwą całej wspólnoty.

Koncert w Soli pokazał, że kolęda wciąż pozostaje żywym językiem wiary, zdolnym łączyć pokolenia i budować wspólnotę. Dzięki zaangażowaniu muzyków, duchowieństwa i lokalnych instytucji kultury Boże Narodzenie mogło wybrzmieć nie tylko we wspomnieniach, ale w realnym doświadczeniu modlitwy i wspólnoty.

Joanna Ferens



*Pij czar wspomnień!
z jesiennej mgły.
Wdłusniały*

Święta Agata z Sycylii

Jedna z najbardziej czczonych świętych

Chleb św. Agaty od ognia strzeże chaty - mówi stare polskie przysłowie. Ta święta, którą wspominamy 5 lutego, jest również patronką w innych ważnych sprawach.

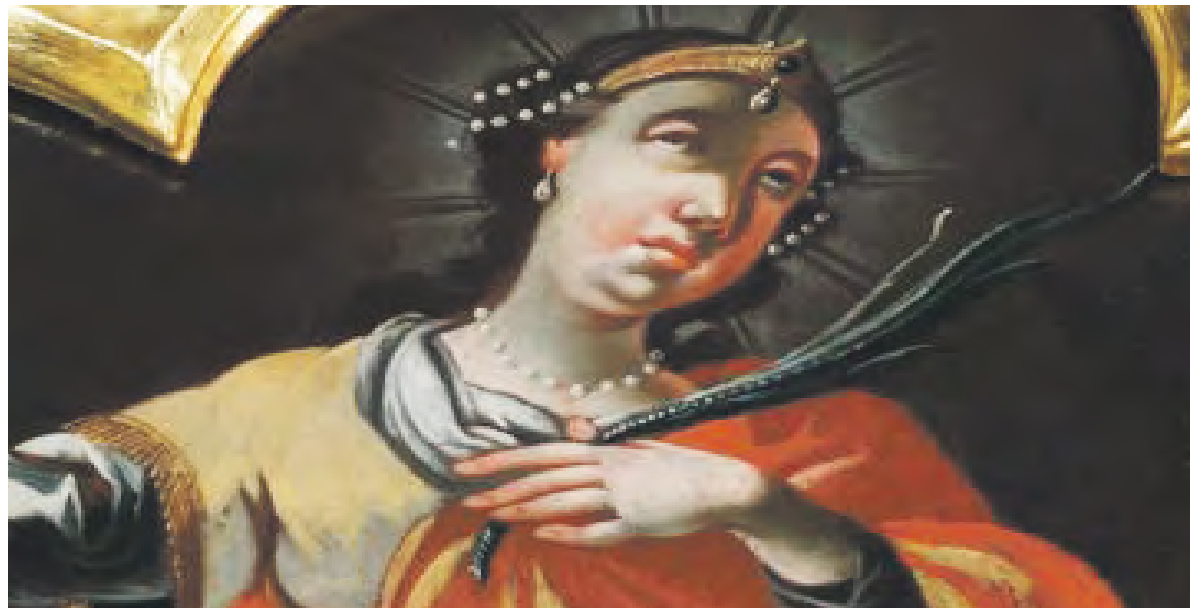
O św. Agacie wiemy niewiele. Żyła w III wieku w Katanii na Sycylii i pochodziła z arystokratycznego rodu, a po przyjęciu chrztu złożyła ślub czystości. Jej wyjątkowa uroda przypadła do gustu namiestnikowi Sycylii, Kwincjanowi, który chciał ją poślubić. Agata odmówiła, czym ściągnęła na siebie gniew namiestnika. Kazał ją aresztować i oddał do domu rozpusty, by ją zniesławić i upokorzyć. Święta zachowała swoją niewinność, za co została poddana niewyobrażalnym torturom - obcięto jej piersi, a ostatecznie rzucono na rozżarzone węgle, co doprowadziło Agatę do śmierci. Dzień jej śmierci datowany jest na 5 lutego 251 roku.

Kult tej świętej ma długą tradycję. Jej imię włączono do Kanonu Rzymskiego już w V wieku. Ze względu na okrutne tortury obcięta piersi czczona jest jako patronka amazoнок, kobiet zmagających się z chorobami piersi oraz matek karmiących. „Ognistej świętej”, jak czasami nazywana jest św. Agata, przypisuje się również moc ochron-

ną przed ogniem i pożarem, ponieważ według przekazów uchroniła Katanię przed wybuchami Etny. W dniu świętej Agaty święcimy sól, chleb i wodę, którym przypisywano w kulturze ludowej szczególne znaczenie - mówi dr Agata Bielak, językoznawca, członek Zespołu Etnolingwistycznego UMCS/IS PAN do prac nad „Słownikiem stereotypów i symboli ludowych”.

Poświęcona sól uważana była za tzw. apotropeik, czyli taki środek, który chroni przed złem, odpędza zło. Tę poświęconą w dniu św. Agaty sól, z racji tego, że należy do sfery sacrum poprzez akt poświęcenia, uważano za środek, który ma moc zwalczania zła, którym w tym przypadku jest pożar zagrażający domostwu. Kiedy spodziewano się, że będzie wkrótce burza, wówczas wychodzono w pole i tę sól św. Agaty rozsypywano, bądź też rzucono ją w kierunku nadciągających chmur, a kiedy burza przybierała na sile, solą św. Agaty obsypywano domostwo, bądź obchodzono dom i zabudowania gospodarskie z obrazem świętej Agaty.

Wierzono również, że chleb św. Agaty chroni od ugryzienia psa oraz zabezpiecza przed chorobami. Chleb św. Agaty jedzono również w sytuacji, gdy bolało



Św. Agata, obraz z XVIII w., kościół w Jurgowie (źródło: <https://sdm.upjp2.edu.pl/>)

gardło. Wierzono też, że chleb św. Agaty zabezpiecza od bólu brzucha, zębów, miał też zabezpieczać przed tzw. wolem, czyli powiększeniem tarczycy. Na Śląsku zapisano takie przekonanie, że chleb św. Agaty chroni przed ukąszeniem przez wściekłego psa - dodaje językoznawca.

W kulturze ludowej dzień św. Agaty uważany był też za pierwszą zapowiedź nadchodzącej wiosny - podkreśla dr Agata Bielak.

Mówi się „Od św. Agaty uschną szaty”; „Po św. Agacie wyschnie bielizna na płocie”, jest też przysłowie, które mówi: „Na św. Agatę

zdejmij zagatę” - czyli ocieplenie domu, ponieważ już czuć nadchodzącą wiosnę i można zacząć przygotowania do prac polowych, do czego zachęca przysłowie: „Świętej Agaty - wyjmij chłopie pług z zajaty”, czyli z szopy - przywołuje przykłady z języka polskiego badaczka.

Pieczono i poświęcone chlebki św. Agaty dawano zwierzętom, by uchronić je od zarazy, bydło przed pierwszym na wiosnę wypędzeniem na pastwisko oraz krowom przed ociepleniem się.

Do dziś wiele osób przynosi do kościoła chleb, sól i wodę do

poświęcenia w dniu św. Agaty, by tym samym przez wstawiennictwo tej świętej prosić o ochronę dla swojego domostwa i domowników.

W ikonografii św. Agata jest przedstawiana w długiej sukni, z kleszczami, którymi szarpała jej piersi. Często trzyma w ręku palmę (symbol męczeństwa) lub obcięte piersi na misie, na znak tortur, jakim ją poddano przed śmiercią.

Anna Niderla-Kudach

Diecezjalny Dzień Chorego

Wzmocnienie w chorobie i cierpieniu

5 lutego, we wspomnienie św. Agaty, w kościele pw. św. Michała Archaniola w Zamościu, odbył się Diecezjalny Dzień Chorego. Podczas liturgii udzielony został sakrament namaszczenia chorych.

Mszy świętej przewodniczył biskup diecezjalny Marian Rojek. W rozmowie z naszą stacją podkreślał, że spotkanie było okazją do modlitwy za osoby dotknięte chorobą i za tych, którzy się nimi opiekują.

W tym dniu dziękujemy Panu Bogu za łaskę zdrowia, za łaskę życia, za wszystkich ludzi, którzy są szczególnie z troską o chorych, cierpiących, pracując w służbie zdrowia. Ale polecamy także tych najbliższych - z rodziny, przyjaciół, różne wspólnoty, które troszczą się właśnie w tych miej-

scach, gdzie na co dzień żyją, o ludzi dotkniętych znakiem choroby, cierpienia, krzyża, bólesci, a przez to także niekiedy samotności.

Przeżywane w tym dniu wspomnienie św. Agaty, patronki amazoнок, zgromadziło na wspólnej modlitwie kobiety dotknięte chorobą raka piersi. O znaczeniu wydarzenia dla amazoнок powiedziała Nina Drozdowska:

Dzisiejsze nabożeństwo ma dla amazoнок szczególne znaczenie, ponieważ poświęcone św. Agacie, która jest naszą patronką. Święta Agata - naznaczona cierpieniem, naznaczona blizną jest nam szczególnie bliska, ponieważ każda z nas jest poraniona. Ona mimo cierpienia nie poddała się swojemu prześladowcy. My chorobę nowotworową też potrak-

towaliśmy jako swojego prześladowcę i też podnosimy głowę, i staramy się walczyć, i nie poddawać się.

Jak podkreślił duszpasterz amazoнок, ks. Sławomir Korona, choroba to zmaganie, które nie odbywa się w pojedynkę.

Wspomnienie św. Agaty to jest święto patronalne amazoнок, czyli tych kobiet, które walczą z rakiem piersi i bardzo często tę walkę wygrywają, dzięki własnej sile, dzięki sile tych, którzy są obok - najczęściej jest to najbliższa rodzina, przyjaciele, znajomi. To jest taka walka wspólna i to dzisiejsze spotkanie w kościele św. Michała Archaniola jest takim podziękowaniem dobremu Bogu za siłę, za energię, za odwagę w tym zmaganiu się z chorobą, a także prośbą skierowaną do Boga za pośrednic-



Fot. Kinga Badowska

twem św. Agaty, by upraszała łaskę zdrowia i umocnienia dla tych, którzy z chorobą się mierzą.

Z okazji Światowego Dnia Chorego, ks. Karol Jędruszcak, diecezjalny duszpasterz chorych i niepełnosprawnych, skierował przesłanie do osób zmagających się z chorobą: Prośmy w tych dniach, abyśmy potrafili współcierpieć z Chrystusem, ofiarowywać też swoje cierpienie

za Kościół, jako pokutę za swoje grzechy, za grzechy swoich bliskich, prosząc przede wszystkim o zbawienie. Nie o to, żeby nam tu było dobrze, ale żeby to co przeżywamy miało sens w Chrystusie.

Spotkanie odbyło się z okazji Światowego Dnia Chorego, który przypada we wspomnienie Matki Bożej z Lourdes, 11 lutego.

Kinga Badowska

To i owo o pogodzie

Luty w Zamościu

Po mroźnym i śnieżnym styczniu, kiedy w Zamościu w niektórych dniach minimalna temperatura powietrza spadała do -20°C , a grubość pokrywy śnieżnej sięgała od 30 do 40 cm, zastanawiamy się jaka pogoda czeka nas w lutym?

Jedno ze staropolskich przysłów mówi *idzie luty podkuj buty* - czy to przysłowie w tym roku się sprawdzi?

Patrząc na mapy pogody i prognozy przygotowywane przez różne ośrodki meteorologiczne, z dozą dosyć dużego prawdopodobieństwa możemy powiedzieć, że luty w tym roku będzie nieco chłodniejszy od tych z lat poprzednich.

W pierwszej dekadzie tego miesiąca temperatura powietrza w dzień będzie utrzymywała się od $+2$ do $+5^{\circ}\text{C}$, a nocą będzie ujemna do -5°C . Poza opadami śniegu, częściej będą pojawiały się opady deszczu, marznącego deszczu i mieszane. Początek drugiej dekady miesiąca po-

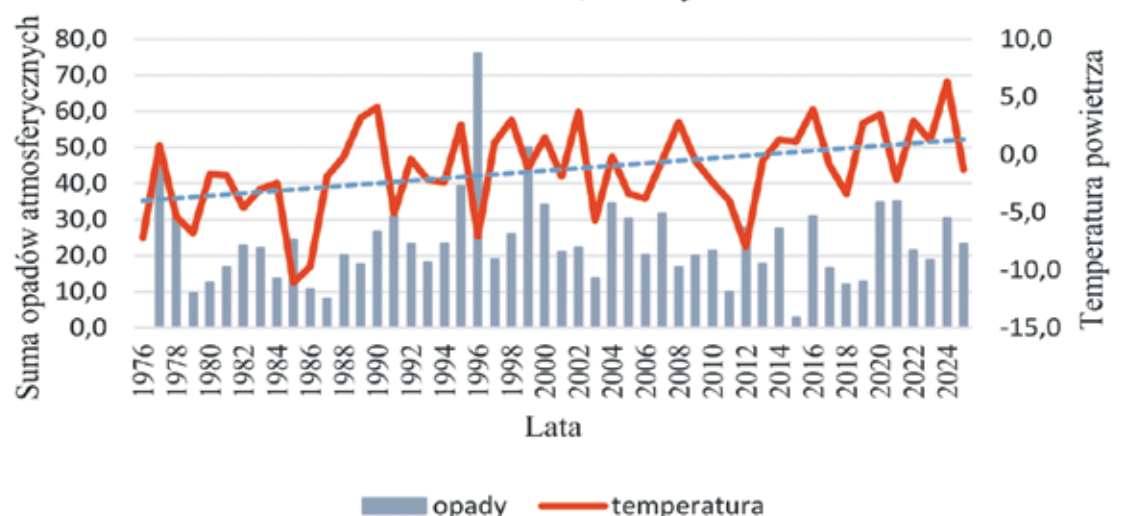
winien być bardziej słoneczny, a pod koniec tej dekady mogą ponownie pojawić się opady śniegu lub deszczu ze śniegiem. Ostatnie dni lutego powinny być słoneczne z niewielkim przymrozkiem w nocy i temperaturą powietrza w południe wzrastającą do $+6^{\circ}\text{C}$.

W Zamościu, pierwszego lutego Słońce góruje nad horyzontem przez 9 godzin i 16 minut, a dzień jest dłuższy o 1 godzinę i 19 minut od najkrótszego w roku. Ostatniego lutego długość dnia wzrasta do 10 godzin i 54 minut.

W lutym, przy zmiennym zachmurzeniu, Słońce wygląda zza chmur przez około 2,5 godziny, co ma wpływ na wzrost średniej wartości temperatury powietrza.

W przebiegu miesięcznej wartości średniej temperatury powietrza w lutym obserwujemy trend rosnący. Z prezentowanych danych wynika, że z roku na rok temperatura powietrza wzrasta o około $0,1^{\circ}\text{C}$.

Temperatura powietrza i suma opadów atmosferycznych w Zamościu, w lutym



W XXI wieku spośród 25 lat, dwunastokrotnie średnia temperatura powietrza w lutym była powyżej 0°C , podczas gdy w okresie 1976-2000 tylko 4 razy.

Najcieplejszy był luty w minionym 2024 roku, kiedy to średnia miesięczna temperatura wynosiła $6,3^{\circ}\text{C}$, ale bardzo zimnym

był luty ubiegłego roku ze średnią wynoszącą tylko $-1,6^{\circ}\text{C}$.

W lutym notowane są jedno z najmniejszych w roku sumy opadów atmosferycznych.

W latach 1976-2025 średnia suma opadów w tym miesiącu wynosiła 23,2 mm. Najwięcej opadów 76,0 mm spadło w lutym w 1996 r., a najmniej 2,8 mm

w lutym w 2015 r. W większości były to opady śniegu.

Przeciętnie w lutym występuje około 10 dni z opadami śniegu. W lutym bardzo rzadko występują dni z mgłą lub burzą, średnio w tym miesiącu notuje się 3 dni z takimi zjawiskami.

Dr hab. Andrzej Samborski
prof. A.Z.

Siedem meczów, siedem zwycięstw

Pierwsza połowa sezonu 2025/2026 w wykonaniu tenisistów stołowych z Gródu Posadów dobiegła końca, a wraz z zakończeniem minionego roku przyszedł czas na podsumowanie dotychczasowych zmagania w rozgrywkach II Ligi Mężczyzn.

Ostatnie miesiące były dla zespołu okresem intensywnej rywalizacji, potwierdzania sportowych ambicji i budowania pozycji w ligowej stawce, czego najlepszym dowodem jest wysoka lokata w rankingach oraz rosnące nadzieje na walkę o awans. Drużyna LOZTS-POZTS zamyka ten etap sezonu z solidnym dorobkiem punktowym, dużą dawką optymizmu i przekonaniem, że druga część rozgrywek może być jeszcze lepsza.

Są takie momenty w sezonie, kiedy tabela mówi wszystko. Siedem rozegranych spotkań, siedem zwycięstw, komplet punktów i pozycja lidera. Ale w przypadku Misyjnego Klubu Sportowego Tenisa Stołowego Gród Posadów liczby są jedynie punktem wyjścia do ciekawszej opowieści o drużynie, która



Fot. Paulina Zajac

nie tylko wygrywa, ale robi to w sposób dojrzale, konsekwentny i z pokorą.

I runda sezonu była dla zespołu czasem niemal idealnym. Od pierwszego meczu było jasne, że Gród Posadów nie zamierza być jedynie solidnym ligowcem. Drużyna od początku narzuciła swój rytm, pokazując rywalom, że każdy punkt trzeba będzie zdobyć, a każdy mecz będzie wymagał maksimum koncentracji. I choć zwycięstwa często były bardzo przekonujące, to za każdym z nich stała ciężka praca i pełne zaangażowanie. Szczególnie

wymagającym sportowym zmaganiem stał się białostocki dwumecz. Dwa spotkania jednego dnia, daleki wyjazd, zmęczenie fizyczne i mentalne – wszystko to, co potrafi zweryfikować nawet najlepiej przygotowany zespół. A jednak MKSTS Gród Posadów wyszedł z tej próby zwycięsko, pokonując zarówno UKS TS „Ósemka” Białystok, jak i UKS „Fasty” Białystok w identycznym, imponującym stosunku 9:1. To nie były tylko wygrane. To była demonstracja charakteru, odporności i drużynowej jedności.

W kolejnych tygodniach forma nie opadła ani na moment. Zwycięstwa z zespołami z Lublina, Lubartowa czy Niedrzwicy Dużej tylko potwierdziły, że lider tabeli nie znalazł się tam przypadkiem. Styl? Konsekwentny, spokojny, pozbawiony niepotrzebnej nerwowości. Przesłanie? „Zwyciężaj z pokorą. Wygrywaj bez pychy.” To zdanie najlepiej oddaje mentalność zespołu w tej rundzie.

MKSTS Gród Posadów to dziś nie tylko drużyna walcząca o awans, ale klub, który myśli

przyszłościowo. Uruchomienie treningów dla dzieci jest jasnym sygnałem, że tenis stołowy ma tu być nie chwilowym projektem, lecz długofalową misją – opartą na wychowaniu, wartościach i budowaniu kolejnych pokoleń zawodników.

I runda dobiegła końca, ale historia dopiero się rozkręca. Przed MKSTS Gród Posadów kolejne wyzwania, kolejne mecze i – miejmy nadzieję – kolejny krok w stronę I ligi krajowej.

Paulina Zajac



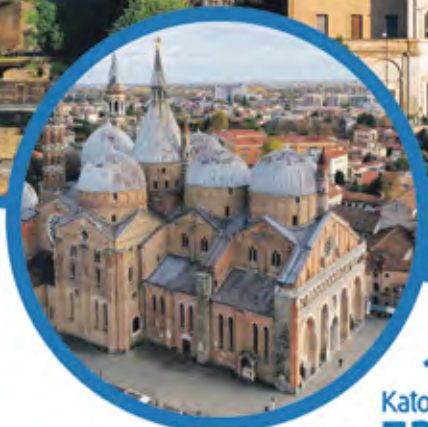
Fot. Paulina Zajac



WŁOCHY

pielgrzymka

22-30 kwietnia 2026 r.



POZNAJ

Padwa: odwiedzimy Bazylikę św. Antoniego; Loreto – Święty Domek; Lanciano – miejsce Cudu Eucharystycznego; Manoppello – sanktuarium Świętego Oblicza.

San Giovanni Rotondo: odwiedzimy grób Ojca Pio, Bazylikę, muzeum, Santa Maria delle Grazie; Monte Sant Angelo – Niebiańska Bazylika.

Rzym i Watykan: Muzea Watykańskie z kaplicą Sykstyńską, Bazylika Świętego Piotra, Grób Świętego Jana Pawła II, Plac Św. Piotra, Piazza Navona z Fontanną Czterech Rzek i Bazyliką Św. Agnieszki, Fontanna di Trevi, Kapitol z tarasem widokowym, Forum Romanum, Koloseum, Schody Hiszpańskie, Bazylika Św. Pawła za Murami.

Asyż: Bazylika Św. Franciszka, Bazylika Św. Klary i odwiedzimy Błogosławionego Carla Acutisa.

Ossiach: zwiedzimy piękną górską miejscowość w Austrii.

GWARANTOWANE

Opieka duszpasterska i pilota; usługi przewodnika; noclegi z wyżywieniem HB; transport zgodnie z programem; bilety wstępów; ubezpieczenie turystyczne; system audio.

Cena 4350 zł

Skontaktuj się z nami i poznaj szczegóły pielgrzymki:



507 185 686



heaventour@zamojskolubaczowska.pl



www.heaventour.pl



ŚLADAMI ŚWIĘTEGO PAWŁA APOSTOŁA



7-12 KWIETNIA 2026

Cena 3900 zł



TRASA PIELGRZYMKI

Cypr – Pafos – Góry Troodos – Ayia Napa – Półwysep Akamas.



MIASTO WIARY, KULTURY I HISTORII

2-6 CZERWCA 2026

Cena 4500 zł



TRASA ZWIEDZANIA

Wieża Eiffla – Łuk Triumfalny – Luwr – Panteon – Katedra Notre-Dame... i inne!

skontaktuj się z nami i poznaj szczegóły pielgrzymek:



507 185 686



heaventour@zamojskolubaczowska.pl



www.heaventour.pl